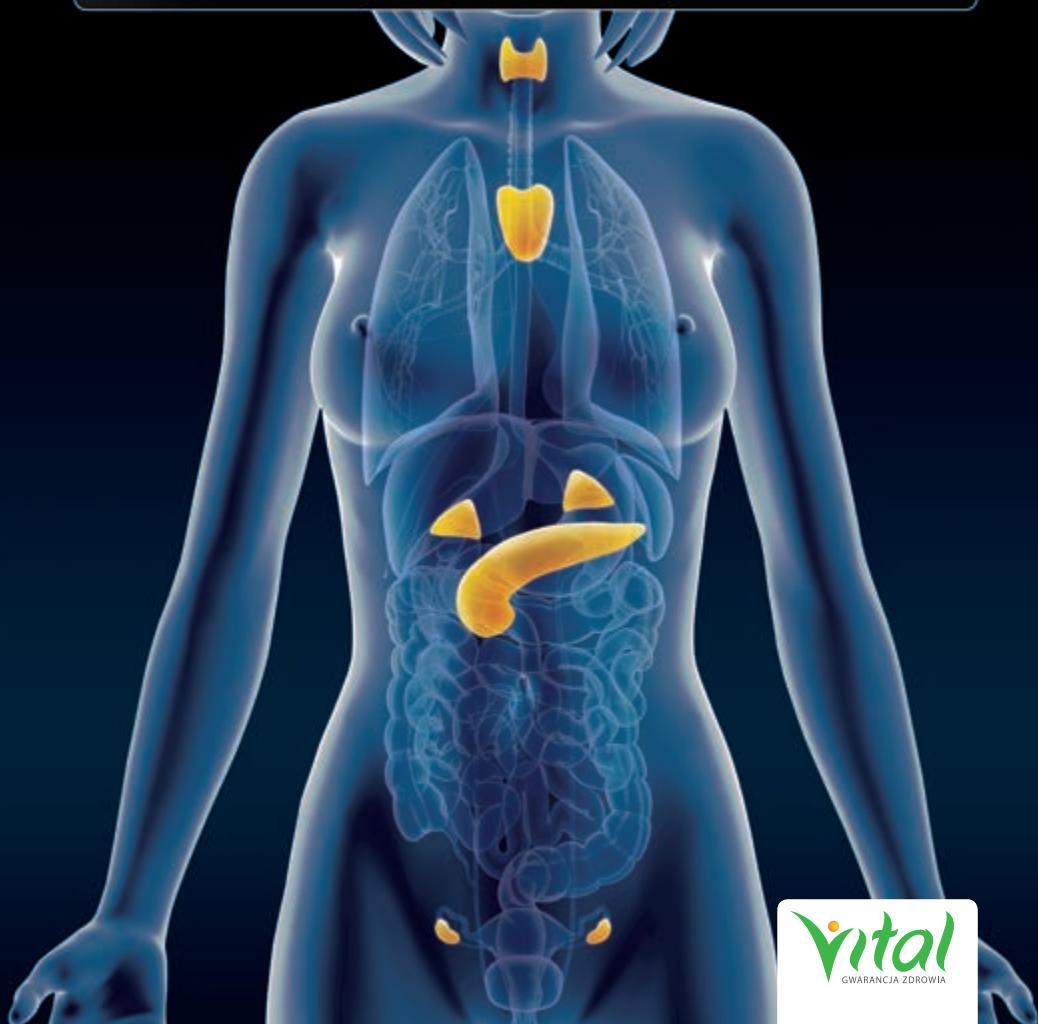


dr Rosina Sonnenschmidt

Układ hormonalny

Równowaga hormonalna
i emocjonalna



Układ hormonalny

dr Rosina Sonnenschmidt

Układ hormonalny

Równowaga hormonalna
i emocjonalna

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Krzysztof Remiszewski
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Remiszewski
TŁUMACZENIE: Piotr Lewiński

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2020
ISBN 978-83-8168-314-2

Tytuł oryginału: *Endocrine Glands – Spiritual Power Sources*

Copyright © 2011 Narayana Verlag GmbH
Blumenplatz 2, 79400 Kandern, Germany

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Vital, Białystok 2018
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym, ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera porady i informacje odnoszące się do opieki zdrowotnej. Nie powinny one jednak zastępować porady lekarza ani dietetyka. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś skonsultować się z lekarzem, zanim rozpoczniesz jakiegokolwiek program poprawy zdrowia czy leczenia. Dłożono wszelkich starań, aby informacje zaprezentowane w tej książce były rzetelne i aktualne podczas daty jej publikacji. Wydawca ani autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.vitalni24.pl – detal
strona wydawnictwa: www.wydawnictwovital.pl
Więcej informacji znajdziesz na portalu www.odzywianie24.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

O serii <i>Medycyna holistyczna</i>	7
Przedmowa	15
1. Układ gruczołów dokrewnych z perspektywy holistycznej	33
1.1. Świadomość cykliczna	43
2. Nadnercza – korzeń siły życiowej	55
2.1. Harmonizacja nadnerczy	67
2.2. Homeopatia – wyższe wibracje uzdrawiają	70
3. Energia sakralna żeńskich gruczołów płciowych ...	77
3.1. Jajniki i jajowody	81
3.2. Konflikty związane z żeńskimi gruczołami płciowymi ..	92
3.3. Menstruacja i ciąża	95
3.4. Rozwiązywanie konfliktów i homeopatia	98
4. Sakralna przestrzeń męskich gruczołów płciowych ..	105
4.1. Jądra – orchidee życia	109
4.2. Powstawanie i dojrzewanie plemników (spermatogeneza)	115
4.3. Konflikty związane z męskimi gruczołami płciowymi ..	122
4.4. Rozwiązywanie konfliktów i homeopatia	129

5. Trzustka – złoty rdzeń	133
5.1. Fizjologiczna natura trzustki	137
5.2. Sygnatura trzustki	146
5.3. Duchowe aspekty trzustki	153
5.4. Uzdrawianie konfliktu związanego z trzustką	160
6. Grasicca – większa jaźń	169
6.1. Duchowe znaczenie grasicy	180
6.2. Wzmocnienie energii grasicy	184
7. Tarczyca – autoekspresja	195
7.1. Tarczyca z perspektywy holistycznej	202
7.2. Holistyczne leczenie tarczycy	214
8. Przysadka i szyszynka – regulacja zmysłów parapsychicznych	225
8.1. Ambasador międzymózgowia	232
8.1.1. Wzgórze	233
8.1.2. Podwzgórze	237
8.1.3. Przysadka	241
8.1.4. Szyszynka	247
8.1.5. Homeopatia na gruczoły dokrewne głowy	253
9. Terapie holistyczne dla układu gruczołów dokrewnych	259
9.1. Stymulacja energetyczna gruczołów dokrewnych ...	262
9.2. Dieta terapeutyczna dla gruczołów dokrewnych ...	269
Refleksje końcowe	291
Dodatek	293
Bibliografia	299
Spis rycin i tabel	305
Curriculum Vitae dr Rosiny Sonnenschmidt	307

Z rozmysłem wybrałam termin „przestrzeń sakralna” na określenie kobiecych i męskich gruczołów płciowych, ponieważ są one domeną uniwersalnej siły twórczej, początku życia. Tak jak stupa ciała jest świątynią świadomości – co oznacza szlachetną i godną czci przestrzeń – tak wewnętrzne domeny również mają tę duchową właściwość.

Powyższy cytat z drugiego rozdziału *Sutry Lotosu* opisujący różne rodzaje narzędzi, które mogą wspierać duchową ścieżkę, idealnie ilustruje temat drugiego głównego ośrodka energetycznego układu dokrewnego. Obejmuje to kreatywność w sferze dźwięków, a nie tylko niemy ascetyzm. Kwintesencja kreatywności – zdolność zrobienia czegoś z prawie niczego, odżywiająca i upiększająca wielofunkcyjna zasada tego ośrodka energetycznego zwanego także czakrą sakralną – jest aspektem kobiecym.

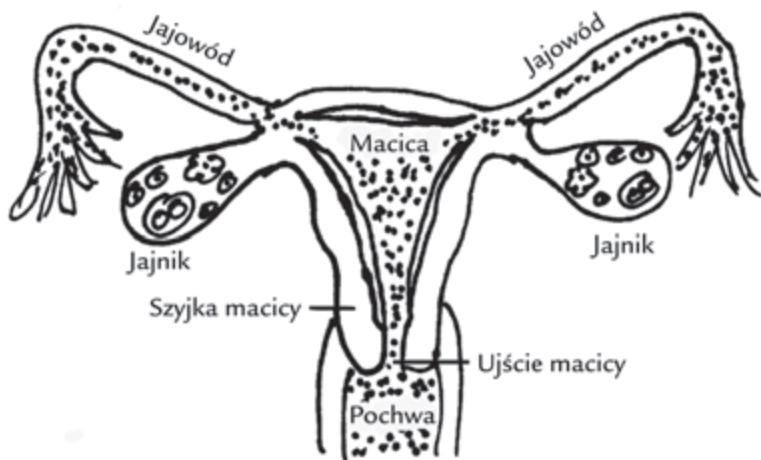
Siła twórcza staje się teraz konkretna i działa w zakresie od manifestacji fizycznej w postaci dziecka do dających się zdefiniować „produktów” intelektualnych. Nie jest to jakiegokolwiek dziecko, lecz dziecko tych szczególnych rodziców. Niezależnie od tego, czy kreacja jest fizyczna czy duchowa, panuje tu największy rezonans między twórcami a nową żywą istotą. Podobnie nie jest to jedynie jakaś kreacja duchowa czy artystyczna, ale koreluje z największym potencjałem konkretnej istoty ludzkiej. Ten potencjał w postaci daru lub zdolności wyraża się twórczą jakością. Potencjał i produkt pozostają tutaj w doskonałym rezonansie.

Wracając do sakralnej przestrzeni kobiecych gruczołów płciowych – zdajemy sobie oczywiście sprawę, że to dzięki całości kobiecych narządów powstaje nowa żywa istota. Chciałabym jednak ograniczyć następny fragment książki w ramach omawiania układów gruczołów dokrewnych do miejsca, gdzie kobiece komórki jajowe dojrzewają w jajnikach oraz ich punktu docelowego w jajowodach. Te spostrzeżenia zostaną później (w tomie

ósmym) zintegrowane z ogólnym ujęciem kobiecych narządów płciowych.

3.1. Jajniki i jajowody

Na początek przyjrzyjmy się fizycznemu źródłu, z którego czerpie kobieta.



Ryc. 9. Kobięce wewnętrzne narządy płciowe

To przedstawienie jajników dobrze znamy z kursów anatomii i fizjologii. Narysowałam je jednak w przekroju podłużnym, aby uwidocznić sygnaturę o silnej wymowie symbolicznej. Przy odrobinie wyobraźni można tutaj zobaczyć krowią głowę. Tak jak rogi krowy są postrzegane jako oznaka płodności przez skojarzenie z mlekiem (jako na górze, tako na dole) i przedstawiają anteny kosmicznej energii, tak wewnątrzwydzielnicze części jajowodów i jajników stanowią oznaki kobiecej płodności. Można

to kojarzyć ze „świętą krową” kultury hinduskiej, czczoną jako symbol kobiecej płodności i rytmu życia kontrolowanego przez księżyc.

Jajniki jako gruczoły obejmują zarówno część zewnątrzwydzielniczą, jak i wewnątrzwydzielniczą. Ta pierwsza wytwarza możliwą do zapłodnienia komórkę jajową. Druga produkuje kobiece hormony płciowe: estrogeny i progesteron.

Jajowody to dwie rurki grubości mniej więcej ołówka, o długości od 12 do 15 centymetrów. Rozciągają się między jajnikiem a ujściem macicznym jajowodu. Ich zadaniem jest przechwytywanie jajeczka po owulacji i przeniesienie go z jajnika do macicy. Co więcej, tu właśnie może dojść do zapłodnienia komórki jajowej. Zapłodnione jajeczko zaczyna się dzielić już w jajowodzie. Na przejście przez niego potrzebuje od czterech do pięciu dni.

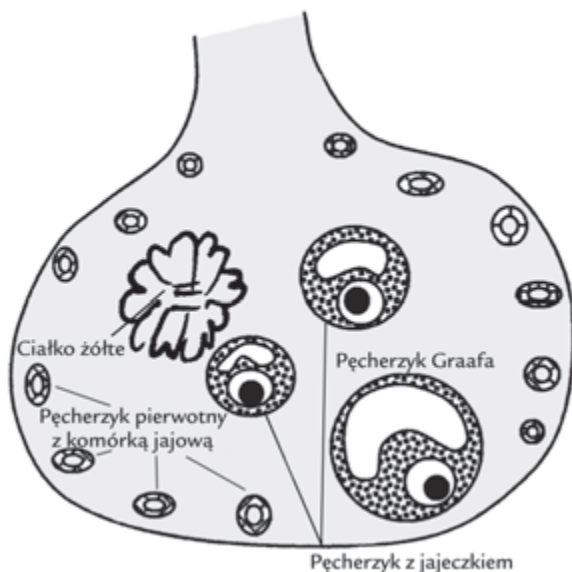
Isolde Richter,
Lehrbuch für Heilpraktiker

Chociaż większość procesów w organizmie zorganizowana jest w cykle regulacyjne i rytmiczne przepływy, kobiecą siłę w postaci owulacji można potraktować jako wyjątek od tej reguły. Zakończenia jajowodów mają strzępiasty lejek z postrzępionymi „nitkami” długości od 1 do 2 centymetrów; podobnie jak w koszykówce, są to kosze odbiorcze dla „piłki ludzkiego życia”. Różnica jest taka, że lejek kosza znajduje się na końcu jajowodu, gdzie przypuszczalnie dojdzie do zapłodnienia, więc można powiedzieć, że kosz podąża za piłką, aby ją złapać.

Zdarza się, że jajeczko nie zostanie przechwycone, wpada wówczas do jamy brzusznej. Jeżeli układ odpornościowy kobiety dobrze funkcjonuje, zniszczy taką zabłąkaną komórkę. Jednak jeśli jajeczko w jajowodzie jest zapłodnione, a nie znajdzie drogi do macicy na skutek sykotycznego sklejenia jajowodu, wpadnie

do jamy brzusznej i doprowadzi do słusznie budzącej obawy ciąży brzusznej.

Również kobiece jajniki mają wyrazistą sygnaturę:



Ryc. 10. Schematyczny rysunek jajnika

Jajniki to dwa bliźniacze narządy wiszące poniżej jajowodów, nieco w tył od nich. Składają się z wewnętrznego rdzenia (warstwy nacyniowej) z tkanką łączną i naczyniami oraz zewnętrznej kory (warstwy mięszonej), w której znajdują się pęcherzyki jajnikowe.

W chwili narodzin kobiety w każdym jajniku znajduje się mniej więcej dwieście tysięcy tak zwanych pęcherzyków pierwotnych. Po porodzie nowe komórki jajowe nie są już wytwarzane. Występują jedynie procesy dojrzewania i wzrostu tych pierwotnych pęcherzyków w pęcherzyki wtórne (wzrastające) i ostateczne (pęcherzyki Graafa)...

Każda komórka jajowa jest otoczona przez grupę komórek – komórki pęcherzykowe. Jajeczko wraz z otaczającymi je komórkami pęcherzykowymi nazywane jest pęcherzykiem jajnikowym lub po prostu pęcherzykiem. Kobięce hormony płciowe estrogeny i część progesteronu powstają w komórkach pęcherzykowych.

Isolde Richter,
Lehrbuch für Heilpraktiker

Dodam jeszcze, że estrogeny są też wytwarzane w pęcherzykach Graafa i ciałku żółtym, a nawet w łożysku podczas ciąży. Te hormony wpływają na dojrzewanie jajeczka, ale także pobudzają przysadkę na drugim końcu ciała do wyzwalania hormonu luteinizującego. Ponadto estrogeny są ważne dla procesu dojrzewania kości, wzrostu śluzówki macicy i transportu komórek jajowych wewnątrz jajników. Jajniki wykonują ruchy perystaltyczne, wzmagane jeszcze przez te hormony.

Inny hormon kobiecy to progesteron. Jest wytwarzany głównie w ciałku żółtym, a w ograniczonym zakresie – również w korze nadnerczy, której najbardziej wewnętrzna warstwa produkuje też androgen testosteron. Głównym zadaniem progesteronu jest przygotowanie śluzówki macicy na implantację zapłodnionej komórki jajowej, dlatego zwany jest też „hormonem ciążowym”. Wywiera działanie podtrzymujące ciążę i jest wytwarzany podczas drugiej połowy cyklu.

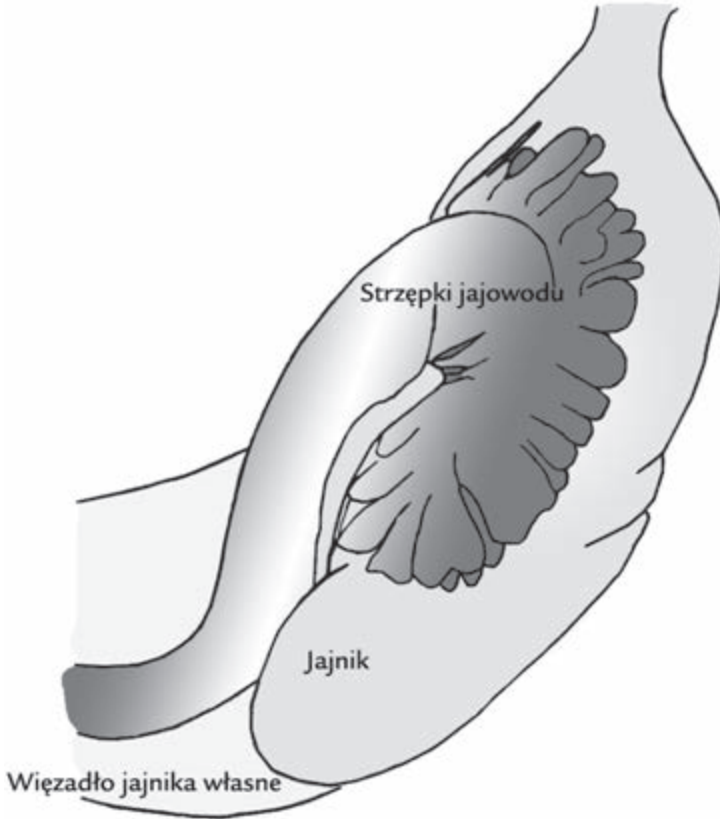
Podsumowując: kobieta przychodzi na świat z określonym zasobem komórek jajowych, które mogą przejść kilka stadiów rozwoju. Z drugiej strony w okresie fizycznej płodności wszystkie stadia są jednocześnie obecne w jajniku. Po okresie dojrzewania jajniki wykazują somatotropiczną zależność z przysadką mózgową – która ma podobny śliwkowaty kształt. Przysadka uwalnia hormon folikulotropowy, inicjując tym samym szczególnie, zależny do faz księżycy rytm, który aż do menopauzy niczym wpływa

morskie porusza krwią, powstawaniem i rozpadem tkanki w macicy, limfą i płynem mózgowo-rdzeniowym. Kobieta zaczyna wibrować w najbardziej dosłownym znaczeniu tego słowa. Komórka jajowa dojrzewa w jajniku co miesiąc, raz w lewym, raz w prawym. Komórki pęcherzykowe wokół jajeczka zaczynają się mnożyć i wytwarzać hormony, gdyż – jak wiemy – kobiecość jest zasadą pomnażającą! Podczas tego procesu pęcherzyk pierwotny rozwija się w pęcherzyk wtórny i ostateczny (pęcherzyk Graafa). Dojrzewające jajeczko przesuwa się do środka jajnika wraz z innymi pęcherzykami, które nie są jeszcze zróżnicowane, i osiąga postać ostateczną, zwaną pęcherzykiem Graafa. Wtedy wszystkie pęcherzyki raz jeszcze wędrują do kory jajnika i można wy czuć pęcherzyk Graafa, bliski rozerwania, gdyż wybrzusza ścianę jajnika. Ciśnienie w nim narasta, aż pęknie, uwalniając jajeczko. Teraz przysadka ponownie odgrywa pierwszoplanową rolę, uwalniając hormon luteinizujący*, w skrócie LH. Kontroluje on rozwój i funkcje ciała żółtego i powoduje jajczkowanie. Mechaniczny nacisk wewnątrz pęcherzyka oraz wsparcie hormonalne od zewnątrz uczestniczą zatem w owulacji. Jajeczko zostaje zazwyczaj przechwycone przez strzępki jajowodu. Zatrzymajmy się tu na moment, aby zachwycić się tym wzajemnym oddziaływaniem owulacji oraz mechanizmu przechwytyjącego jajeczko, jajnika i jajowodów.

Skąd strzępki jajnika wiedzą, w którym miejscu wyskoczy dojrzałe jajeczko? Czy to jakaś tajemnica „pomiędzy kurą a jajkiem”? W tym momencie panuje tak miłująca troska, że wyskakujące

* Luteina to tak zwany ksantofil lub karotenoid, występujący w dużych ilościach w ciemnozielonych liściach warzyw. Najwyższą zawartość stwierdza się w kwiatach aksamitki. Żółtko jaj kurzych także zawiera luteinę. Dwa karotenoidy: luteina i zeaksantyna, występują w plamce żółtej oka i są świetne jako nosody w przypadkach jej wyrodnienia!

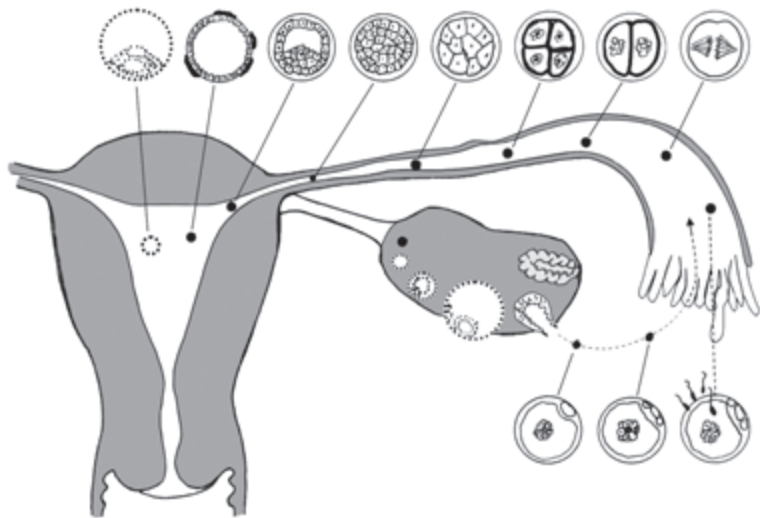
jajeczko zostaje idealnie złapane, a „chybienie celu” – czyli wyłączenie w jamie brzusznej – zdarza się tylko wyjątkowo.



Ryc. 11. Owulacja i strzępki jajowodu

Chciałabym omówić to jeszcze bardziej szczegółowo, występuje bowiem nieoczekiwane podobieństwo między zapłodnionym jajeczkiem a energią czakry czy też – mówiąc ściślej – energią czakry sakralnej. Jak już wspomniano, zadaniem jajowodu jest transport jajeczka do macicy po owulacji. Dzieje się

to w ciągu 12-18 godzin. Znaczy to, że przesuwa się ono w kierunku spermy i może zostać zapłodnione, a potem natychmiast zaczyna się dzielić. Cóż za fantastyczna, doskonała synergia między komórką jajową a plemnikiem!



Ryc. 12. Fazy rozwoju zapłodnionego jajeczka

Na tym schematycznym przedstawieniu owulację i trzy fazy rozwoju niezapłodnionego jeszcze jajeczka ukazano z prawej strony u dołu. Ale w trzeciej fazie plemnik skutecznie przeniknął, a dochodzi do tego w jajowodzie. Ta zwycięska komórka spermy ma już za sobą długą drogę: przeniknęła przez czop śluzowy szyjki macicy i – jak wykazały najnowsze badania – podążała nieomylnie za **zapachem konwalii** wydawanym przez zbliżające się jajeczko. Do zjednoczenia dochodzi przed podziałami komórki. W prawym górnym rogu na rycinie 12 pokazano ten decydujący moment, kiedy dwie przeciwstawne siły znajdują się naprzeciw siebie: męska odśrodkowa siła elektryczna (+) działająca na

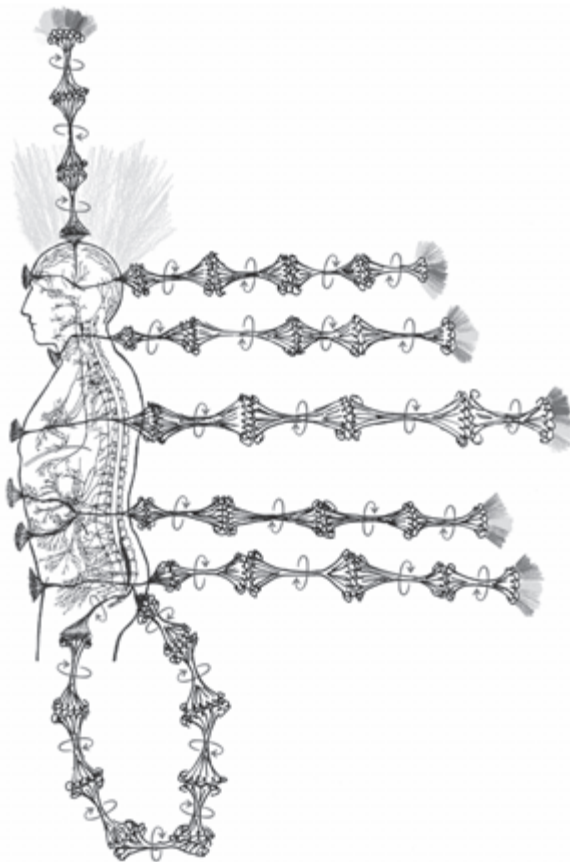
zewnątrz oraz kobieca dośrodkowa siła magnetyczna (-) ściąga jąca wszystko do wewnątrz. Siły przyciągające osiągają kulminację pośrodku. A to prowadzi nas do teorii energii czakr:



Ryc. 13. Odśrodkowa i dośrodkowa energia czakr

Zanim nastąpi podział, musi go poprzedzić zjednoczenie. A do tego dochodzi tylko wtedy, gdy siły wyrównują się w następstwie doskonałej równowagi. Te przeciwstawne siły przedstawiono na rycinie 13. Czerwona jest męska siła odśrodkowa, która obraca się zgodnie z kierunkiem drogi słońca, a niebieska – kobieca siła dośrodkowa obracająca się w lewo. Żadna z nich nie jest lepsza ani ważniejsza niż druga. Każda zależy od drugiej. Szczególnie w ośrodkach czakralnych naszego pola energetycznego ta „fala stojąca” składa się z sił czasem bardziej odśrodkowych, kiedy się rozszerzają, a czasem bardziej dośrodkowych, kiedy zbiegają się do wewnątrz i mogą współbrzmieć zależnie od procesów życiowych i potrzeb. Koncepcja zdrowia czy leczenia jako dążenia do równowagi sił pokazuje nam, że jest to nieodłączny element naszego życia od samego jego początku. Mądre spostrzeżenie „jako wewnątrz, tako na zewnątrz” ujawnia się też w chwili wcielenia, gdyż połączenie, zjednoczenie i jedność – główne cele dla każdego rodzaju duchowego treningu świadomości – są już w naturalny sposób obecne w każdym człowieku.

Jednocześnie życie oznacza też rozszczepienie na biegunowe siły, jak to widać w górnym prawym rogu ryciny 12, poczynając od drugiej fazy. Energia czakr jest energią świadomej istoty, która przechodzi przez wiele stopni i faz rozwoju, ale jednocześnie jest wieczną JEDNOŚCIĄ, gdyż panujące w niej siły działają nawet wtedy, gdy nie jesteśmy ich świadomi. Kiedy narysuję to, jak postrzegam energię czakr, powstaje następujący obraz:



Ryc. 14. Promieniowanie energii czakr

Ten fragment *Sutry Lotosu* idealnie nadaje się, aby połączyć nasze własne centrum – zakotwiczenie jaźni w ziemi – z trzustką. Szlachetny duchowy cel stania się wolnym od ludzkiej słabości i ziemskich przywiązań stanowi nasze ostateczne dążenie jako istot ludzkich, nawet jeśli ma to zająć kilka wcieleń. Bycie całkowicie przebudzonym na naszą Prawdziwą Naturę i poczucie jedności Wielkiego Nic ze światem zjawiskowym w jednym momencie – któż nie chciałby zakosztować tego przeżycia! Aby osiągnąć to doświadczenie oświecenia, niezliczeni ludzie obierali duchową ścieżkę i stawiali sobie wysokie cele. Długie genealogie mistrzów duchowych świadczą o tym, że dla każdego człowieka możliwe jest przeżycie TEGO. Ścieżka do tego doświadczenia wymaga równowagi między tym, co na górze i na dole, niebem i ziemią w człowieku pośrodku. Bez tego świadomego doznania jaźni Prawdziwa Natura nie ujawni się. Jest to doświadczenie centrum, w którym stapiają się wszelkie dualności. Staje się największym wyzwaniem dla każdego z nas, kiedy obieramy duchową ścieżkę. Znalezienie właściwej równowagi między ziemskimi potrzebami/zadaniami życiowymi a duchowym celem wolności od wszelkich potrzeb i zobowiązań jest czymś, co należy osiągać na nowo każdego dnia. Jest to również dokładnie nasz temat, kiedy zgłębiamy naturę trzustki. Ludzie, u których występuje zaburzenie tego narządu, cierpią na sprzeczności swoich perfekcjonistycznych standardów i utratę centrum. Katastrofalny wzrost liczby przypadków cukrzycy z pewnością można przypisać niedostatkowi ćwiczeń fizycznych, żalostnemu odżywianiu i duchowej nierównowadze, ale są to przyczyny zewnętrzne. Są one decydujące dla statystyki systemów opieki zdrowotnej, na które już wkrótce kultury Zachodu nie będą mogły sobie pozwolić jako społeczeństwa i gospodarki. Prognozy dotyczące tematu cukrzycy

są równie przynębiające jak arcykonflikt kryjący się za tą szeroko rozpowszechnioną chorobą cywilizacyjną.

Nic dotychczas w medycynie konwencjonalnej nie zdołało powstrzymać tej lawiny. Dopóki wciąż można produkować insulinę i płacić za nią, pacjenci z cukrzycą będą ją otrzymywać, napiętnowani jako nieuleczalnie chorzy. Są podzieleni na przypadki cukrzycy typu 1 i 2, a to dla przeciętnego terapeuty załatwia sprawę.

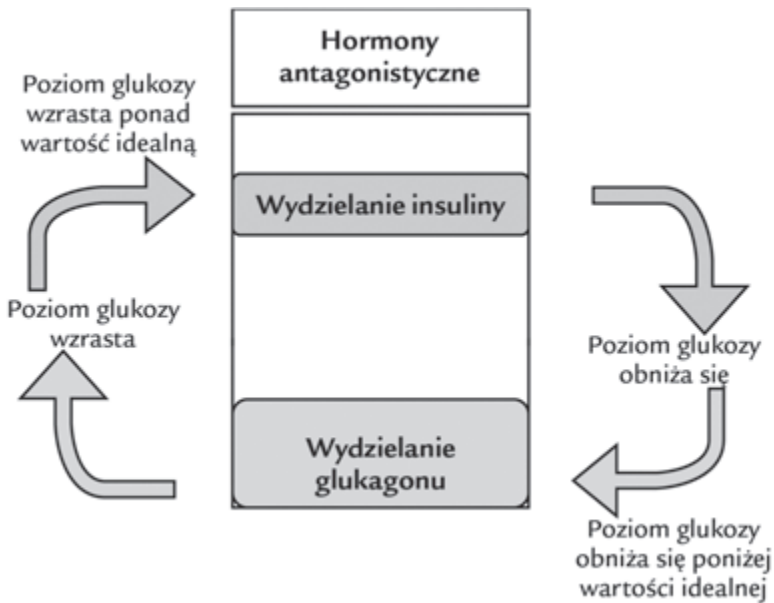
Inaczej postrzegamy to w medycynie holistycznej, przede wszystkim w homeopatii miazmatycznej, która klasyfikuje chroniczne choroby trzustki jako stan nowotworowy. Praktyka pokazuje też wyraźnie, że temat cukrzycy jest równie złożony, jak przypadek raka, i dokładnie to stanowi dla nas wyzwanie w holistycznym myśleniu i podejściach terapeutycznych. Fakt, że diabetycy zazwyczaj po prostu zgłaszają się do lekarza medycyny specjalizującego się w naturopatii albo praktyka medycyny naturalnej dopiero wtedy, kiedy są już zależni od insuliny, a więc leczenie cukrzycy jest często tylko częściowo możliwe, nie powinien nas powstrzymywać przed przyjrzeniem się przyczynie tego stanu. Dalsze koktajle chemiczne lub radioterapie bądź też drobiazgowe dostrajanie wymienników węglowodanowych (jednostek chlebowych) nie pohamuje wzrostu liczby przypadków raka i cukrzycy. Stan wewnętrzny ulegnie transformacji dopiero wtedy, gdy zmieni się świadomość. To jest temat tego rozdziału.

Na początku przyjrzyjmy się faktom fizjologicznym dotyczącym trzustki.

5.1. Fizjologiczna natura trzustki

Tkanka gruczołu zewnątrzwydzielniczego otacza wysepki komórek wewnątrzwydzielniczych (od pół miliona do miliona).

Zajmują one około 3 procent objętości trzustki i zwane są wyspkami Langerhansa*. Każda z nich zawiera do 5000 dużych komórek nabłonkowatych wytwarzających hormony. Dzieli się je na komórki B (produkujące insulinę) oraz komórki A (wyzdzielające glukagon). Insulina i glukagon należą do klasy peptydów i są doskonałym przykładem hormonów antagonistycznych:



Ryc. 22. Antagonizm insulina-glukagon

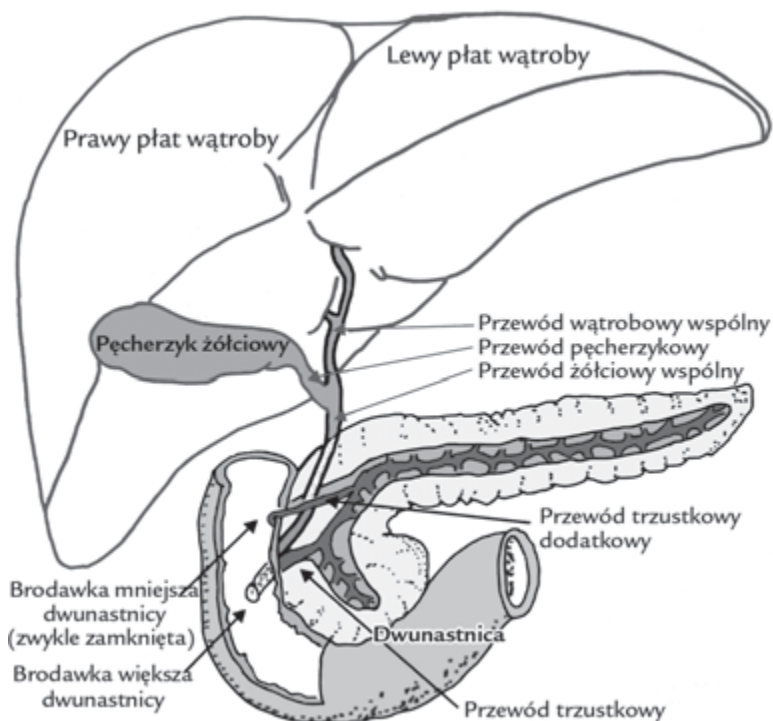
Wewnątrzwydzielnicza część trzustki kontroluje równowagę między dostawą energii (insulina) a jej zużyciem (glukagon). Zatem insulina sprzyja napływowi węglowodanów do komórek organizmu i wytwarzaniu polisacharydów (glikogenu) w mięśniach. W efekcie obniża to poziom cukru we krwi. Glukagon aktywuje metabolizm wątroby. Podnosi to okresowo poziom cukru we krwi,

* Nazwane imieniem patologa Paula Langerhansa (1847-1888).

a więc działa antagonistycznie wobec insuliny. Ważnym czynnikiem w tym kontekście jest to, że trzeba brać też pod uwagę wątrobę!

W cukrzycy ta równowaga zostaje zaburzona, ponieważ zbyt mała ilość insuliny dociera do krwi, dlatego wzrasta poziom cukru. Chociaż nadmierny poziom cukru zostaje wyeliminowany przez nerki, co można wykryć przez badanie moczu, nerki tolerują to przez ograniczony czas. Reszta komórek organizmu także cierpi z powodu tej dysharmonii, nie uzyskują bowiem potrzebnej energii. Jeśli organizm nie otrzymuje już insuliny, powstaje stan zagrożenia życia. Jest to błędne koło cukrzycy!

Oto umiejscowienie i sygnatura trzustki:



Ryc. 23. „Zespół” trzustki

Zespół wątroba – pęcherzyk żółciowy – trzustka – jelito cienkie jest doskonale zestrojony i umożliwia zarówno aktywność wewnątrzwydzielniczą, jak i zewnątrzwydzielniczą trzustki. Wszystko, co jelito cienkie musi strawić, a następnie dostarczyć do krwi w postaci soku, jest też badane pod względem równowagi między insuliną a glukagonem. Ta czwórka narządów działającym kwartetem muzycznym: jest tylko tak dobra, jak każdy poszczególny grający. Istnieje wprawdzie wewnętrzna hierarchia – pierwsze skrzypce, drugie skrzypce, altówka i wiolonczela – ale istotą kwartetu jest całość dźwięku, będąca czymś więcej niż poszczególne elementy. Struktura wewnętrzna także ma hierarchię kwartetu narządów. Ponieważ obejmuje to trawienie, jelito cienkie gra tu pierwsze skrzypce i zdecydowanie może nosić miano perfekcjonisty układu trawiennego. Oczywiście zakłada ono, że jego właściciel – czyli człowiek – stara się o żywność najlepszej jakości, aby mogło czerpać tylko najsubtelniejsze elementy z tego, co oferuje żołądek. Otrzymuje ono w tym celu specjalne soki trawienne. One także „są najlepszego pochodzenia”: z pęcherzyka żółciowego i trzustki.

Na moich kursach lubię wyznaczać terapeutom zadanie: zastanowić się nad tym kwartetem narządów. Odbywają oni Podróż Alfa przez swoje ciało, aby poczuć, co się w tych miejscach dzieje. Co zachodzi wewnątrz trzustki? Jaka jest jakość interakcji między przepływem żółci, napływem soku trzustkowego a jelitem cienkim? No bo jak terapeuci mają rozumieć, czym jest synergia, skoro nigdy nie poczuli jej na sobie? Nie każdy – niestety! – grywa w zespole kameralnym, gdzie może doświadczyć ducha zespołu, aspiracji doskonałej interakcji i tego, co to ma wspólnego z ciałem.

Dlatego właśnie daję im okazję przekształcenia wiedzy teoretycznej o zależnościach fizjologicznych w przeżycie wewnętrzne.

Ciało doświadcza wówczas żywej wiedzy, co bardzo szybko pokazuje nam drogę do przyczyn choroby. Tutaj także. Jak dotąd wszyscy terapeuci, którzy odbyli Podróż Alfa na spotkanie grupy trzustka – dwunastnica – pęcherzyk, natychmiast pojmowali, dlaczego dysharmonijna „kakofonia” w tym miejscu tak często prowadzi do problemów trawiennych, zaburzeń trzustki, zastój żółci i tak dalej. Jeśli duże oczekiwania dwunastnicy nie są spełniane, ponieważ jej właściciel ma niską kulturę żywieniową, regularnie pochłania kiepskie jedzenie i spożywa zbyt dużo produktów skrobiowych bogatych w węglowodany, zostanie ona w pewnym momencie zakwaszona, choć w rzeczywistości powinno tam panować środowisko alkaliczne (zasadowe). Trzustka poświęca się wtedy całkowicie wytwarzaniu insuliny, zaniedbując rolę dostawcy dwunastnicy, i tak dalej. Wszystko wymyka się spod kontroli! Różne procesy muszą być zrównoważone w trzustce, aby zapewnić idealne funkcjonowanie. Sok trzustkowy jest przezroczysty jak woda, ale lepki. Zawartość chlorków zmniejsza się w nim przy wzroście zawartości wodorowęglanów i odwrotnie. Sekretyna pobudza głównie wydzielanie wody i wodorowęglanów, podczas gdy cholecystokinina (pankrozymina) kieruje wydzielaniem enzymów. Oba hormony są uwalniane, kiedy miążga pokarmowa lub zmieszany z nią kwas ma kontakt ze ścianą jelita cienkiego. Następnie sok trzustkowy dociera do dwunastnicy przez przewód trzustkowy i brodawkę Vatera. Teraz enzymy są uwalniane z jednej strony na skutek pobudzenia nerwu błędnego, a z drugiej – pod wpływem dodatkowych hormonów przewodu pokarmowego. W okresie 24 godzin gruczoł trzustkowy wytwarza od 1000 do 1500 mililitrów soku trzustkowego, w zależności od stanu funkcjonowania.

Dzięki znacznej pojemności rezerwowej trzustki do niewydolności jej funkcji zewnątrzwydzielniczych może dojść dopiero

wtedy, gdy zawodzi 80 procent miąższu. Zaburzenia trawienne są jednak poważne i można je w tym przypadku wyraźnie rozpoznać po tłuszczowych stolcach. Tłuszcze nie zostają rozłożone (brak aktywności enzymatycznej!). Jeśli niszczenie tkanki trwa nadal (objaw syfilityczny!), występuje niewłaściwy metabolizm skrobi, glikogenu i białek. Prowadzi to do wyniszczenia trzustki i zaniku tego narządu. Po niewydolności zewnątrzwydzielniczej następuje wewnątrzwydzielnicza, w postaci cukrzycy wtórnej. Zredukowana zostaje nie tylko produkcja insuliny, ale też glukagonu (hormonu polipeptydowego). Jeśli konieczne jest chirurgiczne usunięcie trzustki albo produkcja insuliny całkowicie zanika, należy podawać 24-36 jednostek insuliny dla normalizacji metabolizmu glukozy. Osoby, które doszły do tego etapu insulinoterapii, stają się zależne od swego lekarza, a także przenoszą nań odpowiedzialność za swoje życie. Szczególnie w przypadku cukrzycy typu 1 powoduje to uciśnienie „wewnętrznego lekarza” – jak Paracelsus nazywał naszą moc samouzdrawiania – i diabeł traci z nim kontakt. Sądzi, że wie, jak będzie przebiegać jego życie i jakie długoterminowe szkody mogą powstać w następstwie cukrzycy. Jego świat ogranicza się teraz do wymiany węglowodanów i codziennych wstrzyknięć odmierzonych ilości insuliny. To cierpienie milionów, które może przetoczyć się po nas jak lawina, podsumowuje się fatalistycznym określeniem „choroba cywilizacyjna nr 1 albo nr 2, albo nr 3” i przedstawia jako zrządzenie boskie. Wszystkie przestrogi lekarzy, że trzeba zmienić nawyki żywieniowe i zażywać więcej ruchu, przez dziesięciolecia były puszczane mimo uszu. Pozwalano, aby lawina toczyła się dalej i ścierała w przepaść nasze systemy opieki zdrowotnej. Jaka choroba, taka świadomość zbiorowa: ludzie mówią, że nic nie mogą zmienić. Domagają się więcej insuliny, zamiast fundamentalnej zmiany świadomości.

Gdzie musi najpierw nastąpić zmiana w obliczu tych dramatycznych procesów mogących zachodzić w trzustce? Z pewnością w kulturze odżywiania. Oznacza to świadomy wybór tego, co jemy, wdzięczność za posiłki oraz dokładne żucie pokarmu – co ułatwia wstępne trawienie. Z kolei żucie pobudza potrzebę aktywności ruchowej ciała. Trzustka odwdzięcza się nam elastyczną wielofunkcyjnością. Ucieleśnia ona zdrową pewność siebie, że można robić kilka rzeczy naraz. Jest to twórczy element w kwartecie narządowym. Jeśli dwunastnica jest w dobrej kondycji, trzustka także ma się świetnie. Ale jeśli jej kreatywność zostaje rozstrojona przez zaburzenia w dwunastnicy, taka sytuacja wywołuje frustrację. A frustracja – przenosząca się na wszystkich „współgrających” – niszczy synergistyczne ogólne brzmienie, wtedy bierze górę wspomniana wyżej „kakofonia” (termin ze świata muzyki).

Obrazowe i antropomorficzne podejście do narządów ciała narzuca się, ponieważ to właśnie my, ludzie, mamy te narządy; nie są to przedmioty materialne, lecz nośniki świadomości. Postawa traktowania narządów jako rzeczy jest po prostu śmieszna, gdyż tylko nasza młoda zachodnia medycyna wierzy w coś tak niemądrego. Jak już wielokrotnie wspomniano w tej serii książek, wszystkie tradycyjne systemy medyczne Azji i kultur plemiennych opierają się na obserwacji, że narządy zawierają siły wyrażające funkcje, emocje i myśli. Ucząc się ponownie rozumieć język narządów i doceniać organiczne układy regulacji, dołączamy do dobrego towarzystwa tych holistycznych systemów medycznych i możemy rozwijać nowe możliwości własnej medycyny holistycznej.

Z tej dygresji płynie wniosek, że przyczyną kłopotów z trzustką są zazwyczaj problemy z dwunastnicą. Podczas leczenia trzustki ważne jest bliższe przyjrzenie się etapom trawienia

pacjenta i zwrócenie uwagi na perfekcjonistyczną dwunastnicę. Kiedy już pozostawimy mikrokosmos kwartetów narządowych i przyjrzymy się całemu człowiekowi, raz jeszcze natrafiamy na dokładnie te same tematy. Mamy tu do czynienia z osobowościami o wysokich standardach, ukierunkowanymi na sukces, bardzo uzdolnionymi, obdarzonymi licznymi talentami, często są to także jednostki „wysokich lotów” w sferze intelektualnej, pracowite i twórcze. Wnoszą znaczący wkład do zespołu i oczekują, że „produkt”, dla którego się poświęcają, będzie czymś więcej niż tylko indywidualnym osiągnięciem kolegów. Jest to ich pozytywny potencjał. W zależności od stopnia zaawansowania choroby trzustki te dary i zdolności mogą być mocno przyćmione. Szczególnie w przypadku cukrzycy na pierwszy plan wysuwa się konflikt izolacji. Ludzie ci wydają się apatyczni, niekreatywni i – nade wszystko – sfrustrowani. Znają przebieg swojej choroby i przyjmują fatalistyczną postawę wobec życia. Jednak wciąż drzemie w nich wyżej wspomniany potencjał. Dostrzeżenie tego działa bardzo korzystnie, jest bowiem oczywiste, że potrzebują oni wyzwania, by móc poświęcić się procesowi uzdrawiania.

Cechy szczególne trzustki i tematyka jej konfliktów stają się jeszcze bardziej oczywiste, kiedy przyjrzymy się jej przynależności do listków zarodkowych.

Cechy szczególne narządu:

- Ten gruczoł zewnętrz- i wewnętrzny ma trzy części: głowę, trzon i ogon.
- Dostarcza enzymy konieczne do trawienia węglowodanów, białek i tłuszczów (funkcja zewnętrzny).
- Wysepkki Langerhansa – rozrzucone głównie w trzonie i ogonie – odpowiadają za produkcję hormonów: insuliny (obniża poziom cukru) i glukagonu (podnosi poziom cukru).

Przynależność do listków zarodkowych:

- Ektoderma (listek zewnętrzny), przyporządkowanie do kresomózgowia (kora).
- Tworzenie narządów zmysłów i tętnic wieńcowych.
- Drogi wejścia i wyjścia: wątroba (przewody żółciowe), trzustka, oskrzela oraz wpust i ujście żołądka i jelit.
- Narządy komunikacji: zewnętrzne narządy płciowe, pęcherz moczowy, zęby, naskórek (zewnętrzna warstwa skóry) oraz mięśnie.

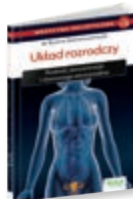
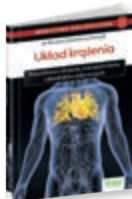
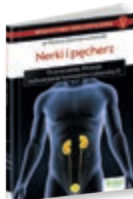
Częste obrazy kliniczne dolegliwości:

- Niewydolność trzustki: zaburzenie równowagi stężenia elektrolitów i białek.
- Zapalenie (związane z funkcją zewnątrzwydzielniczą) trzustki: często przyczyna chorób dróg żółciowych! Nadużywanie alkoholu lub nadmiar antybiotyków.
- Chroniczne choroby niszczą tkankę trzustki.
- Cukrzyca (wewnątrzwydzielnicza): chroniczne zaburzenie metabolizmu.
- Typ 1: absolutny niedobór insuliny (autoimmunologiczny), insulinozależna.
- Typ 2: powolny rozwój, zmniejszona wrażliwość na insulinę, relatywny niedobór insuliny (nadwaga, brak ruchu i nieprawidłowe odżywianie to najczęstsze przyczyny).
- Typ 3: konsekwencja defektów genetycznych, dziedzicznego zapalenia trzustki, chorób tarczycy, inhibitorów owulacji, środków moczopędnych lub kortyzonu.
- Typ 4: cukrzyca ciążowa w wyniku zaburzonej tolerancji glukozy. Nieleczona, oznacza ryzyko porodu przedwczesnego lub poronienia zbyt ciężkiego dziecka.

Polecamy:



vital
GWARANCJA ZDROWIA



Dr Rosina Sonnenschmidt – jest najbardziej znaną holistyczną terapeutką w Niemczech. W swojej pracy łączy homeopatię, naturopatię, odżywianie i ćwiczenia umysłowe. Opracowała kinezylogię terapeutyczną dla pacjentów w śpiączce oraz osób cierpiących na demencję czy w zaawansowanym stanie chorób. Jest uznaną i cenioną prelegentką seminariów oraz autorką wielu specjalistycznych publikacji na temat homeopatii i sztuki uzdrawiania.

Podjęcie holistyczne w przypadku gruczołów dokrewnych ma szczególne znaczenie. Tworzą one odrębny system regulacji organizmu. Układ hormonalny kontroluje takie czynności życiowe, jak dojrzewanie, wzrost, przemiana materii, rozmnażanie oraz rozwój fizyczny i psychiczny. Każda funkcja wymaga innego czasu, aby zaszyły dające się zauważyć reakcje w aktywności hormonalnej.

Dzięki tej publikacji poznasz:

- miejsca produkcji hormonów,
- które gruczoły dokrewne wydzielają hormony i jakie jest ich działanie,
- jak reagują hormony w czasie stresu krótkotrwałego i długotrwałego,
- holistyczne metody leczenia tarczycy,
- naturopatyczną ścieżkę przywracania równowagi hormonalnej,
- sposoby harmonizacji nadnerczy,
- techniki stymulacji energetycznej gruczołów dokrewnych,
- terapie holistyczne dla każdego,
- diety terapeutyczną niwelującą zaburzenia hormonalne.

Naturalna recepta na równowagę hormonalną kobiet i mężczyzn

Patroni:

MIESIĘCZNIK
SZAMAN
CZŁOWIEK • ZDROWIE • NATURA

Wellnessday.eu
kobiety portal zdrowego stylu życia

SZUKATER.PL

grella.pl

Zdrowe odżywianie
www.odzywianie24.pl

Vitalni24.pl
SKLEP ZE ZDROWIEM

Cena: 44,40 zł

ISBN: 978-83-8168-314-2



9 788381 683142